# MIESIĘCZNIK HERALDYCZNY

WYDAWANY PRZEZ ODDZIAŁ WARSZ. POLSKIEGO TOW. HERALDYCZNEGO

**Nr. 5. Warszawa, Maj 1933. Rok XII.**

WARUNKI PRZEDPŁATY:
Członkowie Polskiego Towarzystwa Heraldycznego, którzy uiścili roczną wkładkę w wysokości 24 zł., otrzymują bezpłatnie „Miesięcznik“ oraz „Rocznik“. Prenumerata dla niećzłonków na „Miesięcznik“ wynosi rocznie w kraju: zł. 18, — zagranicą: zł. 20.

Członkowie Oddz. Lw. winni wpłacać na konto P. K. O. № 153.091, członkowie Oddz. Warsz. oraz niećzłonkowie na konto P. K. O. № 21.621.
Korespondencję i artykuły nadsyłać pod adresem: Tow. Heraldyczne, Bibl. Ord. Krasińskich, Okólnik 9.

(W RAZIE PRZEWIDZIANEJ ODPOWIEDZI, ZAŁĄCZYĆ DO LISTU ZNACZEK POCZTOWY).

Treść: 

## Panowie z Tomic.

(ciąg dalszy)

Poszukiwania heraldyczne lat ostatnich doprowadziły prof. Oskara Haleckiego do stwierdzenia, że: „herb Łodzia w dziś jeszcze używanej postaci pojawia się po raz pierwszy na pieczęci komesa Wojciecha z Krosna, w r. 1315“ [10]), a początków średniowiecznych rodu Tomickich we współherbownikach Łodziach—„niewątpliwie jednak.... w znacznie dawniejszych czasach, choćby ze względu na wybitne już w XIII wieku stanowisko i bujne rozrodzenie“ — szukać trzeba. Protoplasta herbowy Łodziów — jak wywodzi dalej prof. Halecki na zasadzie źródeł średniowiecznych [11]) — to niejaki Hugon, rycerz wielkopolski, zmarły przed rokiem 1241. Synowie owego Hugona — Wyszota i Przedpełk należą już, w lat niewiele potem, do warstwy możnowładczej owych czasów: Wyszota występuje w r. 1230 jako jeden ze współfundatorów słynnego opactwa w Paradyżu w akcie erekcji klasztoru, a Przedpełk jest już w r. 1244 kasztelanem przemęckim, a w końcu, do r. 1273, wojewodą poznańskim [12]), skąd wnosić można, iż ród ten już od XIII wieku w Wielkopolsce był osiadły. Od tych dwóch protoplastów wyprowadza prof. Halecki cztery linje rodowe Łodziów, od których rozgałęziają się znów liczne rody wielkopolskie. I tak: linja najstarsza Sędziwoja z Łodzi, na przełomie XIII i XIV wieku dziedzica Łodzi i Będlewa; linja druga — Mikołaja wojewody kaliskiego, zmarłego w 1305 r., od którego wywodzą się rodziny: Świerczewskich, Kunowskich, Starkowieckich, Górków; linja trzecia — Mirosława, kasztelana bnińskiego — od którego pochodzą Bnińscy, Opalińscy, Rogalińscy i Moszyńscy; wreszcie czwarta najmłodsza linja Przedpełka ze Spławia.

[10]) Oskar Halecki: „Ród Łodziów“ Miesięcznik Heraldyczny we Lwowie, 1911/12 str. 115. [11]) ibid. z Długosza Op. omnia t. I 499, „Liber mortuorum monasterii Lubinensis“, i „Roczników Świętokrzyskich“. [12]) ibid. str. 116.

Tomiccy, a wraz z nimi: Łódzcy, których ostatni przedstawiciel Andrzej Łódzki żyje jeszcze w 1496 r.; dalej Będlewscy, Bieczyńscy, Sierosławscy, Bytyńscy, Stęszewscy, Młodawscy i Kurnatowscy pochodzą z linji najstarszej — owego Sędziwoja z Łodzi[13]).

„Nie zapuszczając się — pisze prof. Halecki — w dalsze problematyczne dociekania, które rodziny Łodziców mogłyby jeszcze pochodzić z linji Sędziwoja z Łodzi, chcielibyśmy dodać kilka uwag o pochodzeniu Tomickich. Gniazdo ich Tomice leży na północny-zachód od Stęszewa...“[14]).

Z tych Tomic wywodzi się wedle świadectwa Bartosza Paprockiego: „dom Tomickich starodawny, z Iwieńskimi jednej dzielnice“[15]), herbu „Łodzia“, o których Kacper Niesiecki powiada, idąc w tem za Stryjkowskim, że „od panów z Bnina i Górki początek swój wzięli, ale podział dóbr, w którym Tomice jednemu się z nich dostały, Tomickich imię zaczął“[16]), co jak widzimy niezupełnie jest ścisłe, a w końcowej tylko części zdania — prawdziwe.

Kiedy się to stać mogło? Zapewne w w. XIV, skoro pierwszą wzmiankę o rodzinie tego nazwiska Chlebowski[17]) na zasadzie akt grodzkich wielkopolskich podaje: Z tych Tomic pisali się Paweł, Iwan i Eufemja (Fema) Tomiccy[18]). Paweł jest dziedzicem Tomic już w r. 1391[19]). Iwan z Tomic Tomicki — zapewne syn Pawła — występuje w „Zapiskach ziemi kaliskiej“ około r. 1410[20]), a żona jego Eufemja w r. 1400 procesuje się o granicę z Janem Łąckim dziedzicem sąsiednich Jeziorek[21]).

Potem, będzie to zapewne już trzecie pokolenie, w roku 1444, za rektora Jana Raciborskiego uzyskuje w okresie zimowym stopień magistra filozofji na Uniwersytecie krakowskim — niejaki Jakób Tomicki[22]).

Syn jego Mikołaj Tomicki „mąż dzielny“, który w roku 1460 miasto Nowe pod Krzyżakami z chwalebną sztuką ubiegł, poczem „po sławnej pod Puckiem wiktorji w r. 1462 od króla Kazimierza pańsko był regalizowany za znaczne kawalerskiego serca w tej okazji dowody“[23]), chorąży poznański, podpisany z tym tytułem na przywileju Kazimierza Jagiellończyka dla Gniewkowa, 14 maja 1450 roku, oraz dla klasztoru lubińskiego z 1460 roku[24]), ożenił sie z córką magnata wielkopolskiego, Jędrzeja Szamotulskiego, wojewody poznańskiego i miał z nią sześcioro dzieci, o których wiadomość się nam przechowała: trzech synów — Mikołaja — kasztelana gnieźnieńskiego, Piotra — biskupa krakowskiego i podkanclerzego koronnego, i Stanisława — wojewodę kaliskiego, oraz trzy córki, z których najstarsza, imię jej jest nam nieznane, zaślubiona Kotwiczowi-Krzyckiemu[25]), była matką prymasa Andrzeja Krzyckiego, znakomitego poety i humanisty; druga była za podkomorzym kaliskim Janem Iwieńskim[26]).

---

[13]) Ibid. str. 117. [14]) Ibid. str. 188. [15]) Bartosz Paprocki — dzieło i miejsce wymienione. [16]) Kacper Niesiecki — dzieło przytoczone t. III str. 140. [17]) Bronisław Chlebowski: „Słownik geograficzny Królestwa Polskiego“ Warszawa 1892, t. II str. 381. [18]) Akta grodzkie wielkopolskie w Archiwum państw. w Poznaniu t. I. 273. [19]) Lekszycki: „Die ältesten Grosspolnischen Grodbücher“, 1897, t. I, 1009. [20]) „Wybór zapisek ziemi kaliskiej“ N. 659 wyd. B. Ulanowski. [21]) Lekszycki, dzieło wymienione t. II. 2629. [22]) Statuta nec non liber promotionum philosophorum ordinis in Univ. Studiorum Jagellonica — ab anno 1402 ad annum 1849, Kraków 1849, str. 36—w „Liber facultatis artium“. [23]) „Historia Polono—Pruthenica“ fol. 78 i 79. [24]) Rzyszczewski i Muczkowski: „Codex diplomaticus Poloniae“ t. II str. 93. [25]) Simon Starowolski: „Vitae episcoporum“ i Kacper Niesiecki — dzieło wymienione t. IX str. 84. [26]) „Teki Naruszewicza“ w Bibljotece XX. Czartoryskich w Krakowie, tom 51, dokument 43.

Syn tej z Tomickich Iwieńskiej, Jan, także podkomorzy kaliski, którego król Zygmunt I wyznaczył na sejmie w Piotrkowie, dnia 20 lutego 1528 roku, na poborcę podatków w całem województwie poznańskiem[27]), był ruchliwym przewódcą obozu magnackiego w Wielkopolsce i stąd jego dość częste stosunki w tym czasie z wujem, podkanclerzym koronnym Piotrem Tomickim, których ślady odnajdujemy w korespondencji z lat tych w „Tekach Naruszewicza". Życie zakończył 15 lutego 1580 roku i wraz z ojcem w tymże kościele został pochowany, gdzie Bartosz Paprocki widział jego pochwałę na nagrobku tej treści: „...mąż w naukach i pobożnością w wierze prawdziwej się odznaczający, wytrwały, ludzki, szczodrobliwy i innych cnót pełen" [28]).

Trzecia córka Mikołaja Tomickiego, chorążego poznańskiego i Anny z Szamotulskich — Magdalena, była za Janem Wrzesieńskim, dziedzicem Wrześni i żyła z nim dość długo, bo zapewne do roku około 1520, kiedy to ów Wrzesieński, będąc już bardzo chorym i nie mogąc iść na wyprawę wojenną przeciw Krzyżakom w jesieni tego roku, zwraca się za pośrednictwem swego szwagra, biskupa Piotra Tomickiego, do króla Zygmunta I, by go zwolnił z obowiązku zbrojnego stawania w szeregach, wzamian za co miał wysłać siostrzeńców i sługi „dobrze uzbrojone"[29]).

Niedługo potem Wrzesieński (zapewne) umiera, bo nic o nim więcej nie słychać, wiadomo natomiast, że Magdalena Wrzesieńska dzierżyła dożywotnio po mężu jego dobra rodowe — Wrześnię. O te dobra, po jej śmierci, która nastąpiła w roku 1534, ubiega się szwagier Wrzesieńskiego—Barcki; ów Barcki chce wziąć Wrześnię w posiadanie dla swojej żony, razem z zapisaną na niej sumą posagową Magdaleny z Tomickich Wrzesieńskiej z tego tytułu, że Wrzesieński, będąc kuratorem siostry swej Barckiej, jej się nie wypłacił.

Interwenjuje wtedy w tej sprawie biskup Piotr Tomicki, pisząc z Kielc 12 grudnia 1534 roku do powiernika swego, kanonika krakowskiego Benedykta Izdbieńskiego, że może sobie Barcki wziąć Wrześnię, jeśli już tak chce koniecznie, ale sumę posagową Wrzesieńskiej spłacić przedtem musi jej spadkobiercom: bratu jego Stanisławowi Tomickiemu, wówczas wojewodzie inowrocławskiemu, i siostrzeńcowi, podkomorzemu Iwieńskiemu[30]).

Magdalena z Tomickich Wrzesieńska zmarła tedy, jak z tego wynika — bezpotomnie. Siostrzeniec jej, Andrzej Krzycki, pisze wierszem łacińskim jej epitafjum, w którem podnosi jej zacność i wszechstronność umysłu, rzadką u kobiet ówczesnych[31]).

Tyle tylko wiemy o córkach chorążego poznańskiego Mikołaja Tomickiego, którego synowie nierównie głośniejszą odegrali rolę.

Przechodząc z kolei do synów Mikołaja Tomickiego, nie sposób nie wspomnieć tu choć w kilku słowach i to najpierw o najmłodszym, biskupie i podkanclerzym koronnym—Piotrze, aczkolwiek wykracza to zasadniczo poza ramy niniejszego szkicu.

Jest to jedyny syn Mikołaja i Anny Szamotulskiej, o którego roku urodzenia mamy dokładne wiadomości. Wiemy mianowicie, że urodził się w Tomicach w 1464 r., gdzie też spędził najmłodsze lata, poczem wysłany był do szkół gnieźnieńskich, które ukończywszy, studjował w Lipsku, Krakowie, Bolonji i Wiedniu. W r. 1500

---

[27]) „Matricularum Regni Poloniae Summaria" wyd. Teodor Wierzbowski, Warszawa, 1910 tom IV str. 317. N. 5381. [28]) Bartosz Paprocki: „Herby rycerstwa Polskiego" wyd. w r. 1584 str. 554. [29]) „Matricularum Regni Poloniae Summaria" tom IV str. 200. N. 3500. [30]) „Teki Naruszewicza" w Bibljotece XX. Czartoryskich w Krakowie, tom 51—list biskupa Piotra Tomickiego do kanonika Izdbieńskiego z dnia 12 grudnia 1534 roku. [31]) „Acta Tomiciana" rękopis t. XVI „Zwodu Karnkowskiego" w Bibljotece Uniwersyteckiej w Warszawie Nr. Lat. F. IV. 146/q karta 405.

obejmuje Piotr Tomicki wysoki urząd kanclerza kardynała Fryderyka Jagiellończyka, który piastuje do śmierci kardynała w r. 1503.

Lata 1503—6 stanowią przerwę w działalności publicznej Piotra Tomickiego. Bawi on wówczas na dworze swego przyjaciela biskupa poznańskiego Jana Lubrańskiego, późniejszego fundatora poznańskiej Akademji Lubrańskich i jest jego radcą prawnym w sprawach rozległej diecezji. Ciekawe szczegóły, dotyczące tych lat jak i późniejszego sprawowania przez Tomickiego, po Lubrańskim, biskupstwa poznańskiego, udało się wydobyć na światło dzienne z archiwaljów poznańskiego Lubranscianum (Acta Episcopalia Eccl. Cath. Posn.).

Z chwilą wstąpienia na tron Zygmunta jest Piotr Tomicki u jego boku i monarchy w służbie nie odstępuje aż do śmierci t. j. do r. 1535.

Pełni najpierw w latach 1510—1514 szereg dyplomatycznych poselstw do dworów zagranicznych, jako królewski sekretarz.

Ciekawym w tym czasie szczegółem jest wybitnie antyhabsburskie nastawienie polskiej polityki zagranicznej, załamującej się dopiero jesienią 1514 r., a której Piotr Tomicki, wbrew kanclerzowi Szydłowieckiemu, był i potem wymownym rzecznikiem, zabiegając czy to o wzmocnienie wpływów stronnictwa narodowego na Węgrzech, czy to, szczególnie w pierwszych latach Bony, z którą się potem dopiero o wychowanie królewicza popsuły stosunki,—szukając razem z królową nowych lub w niepamięć puszczonych kontaktów Polski z dworami zachodniemi, przedewszystkiem z Francją.

W r. 1514 z archidjakona krakowskiego, dysponującego licznemi prebendami, zostaje Piotr Tomicki biskupem przemyskim, a w marcu następnego roku podkanclerzym koronnym.

Od kongresu Wiedeńskiego 1515 r. rozpoczyna się właściwa rola polityczna Piotra Tomickiego, jako pierwszego przy boku króla — i to na długie lata — doradcy, rola stosunkowo może najwięcej opracowana w różnych fragmentach literatury politycznej XVI w., tak ówczesnej jak i późniejszej. Wiele i tu wszakże spraw dotyczących Tomickiego, dotąd niedostatecznie lub nawet mylnie oświetlonych albo też zgoła pominiętych, jak np. dzieje kongresu w Wiener-Neustadt, sprawa sekularyzacji Prus, roli Polski na elekcji Ferdynanda i t. d.

Całkiem dotąd nieopracowaną, wyjąwszy kilka zwięzłych szkiców ostatniej doby (np. Kieszkowskiego, Kota i inn.) — pozostaje przebogata działalność, jaką rozwijał Piotr Tomicki w latach późniejszych, od r. 1518 biskup poznański a od r. 1524 po Janie Konarskim — krakowski, na swem stanowisku jako mecenas sztuk i nauk, czy też wreszcie jako biskup w swych obszernych diecezjach. Działalność tę odsłaniają przed nami zarówno bogate źródła oryginalnej korespondencji Piotra Tomickiego z Szydłowieckim, Krzyckim, Dantyszkiem i in. (w Biblj. XX. Czartoryskich w Krakowie) akta kapituł i akta biskupie w Poznaniu, Przemyślu i Krakowie (dotąd niewydane), akta uniwersyteckie Bibljoteki Jagiellońskiej — wreszcie tom XV aktów Tomicianów Górskiego, którego oryginał znajduje się wśród powróconych „na Ojczyzny łono“ cennych rewindykatów rosyjskich.

Dwukrotnie proponowane prymasostwo nie zdołało odwrócić Piotra Tomickiego od jego właściwego powołania męża stanu. Wytrwał na swym posterunku kanclerskim do końca życia, sprawując samodzielnie, po śmierci Szydłowieckiego, funkcje kanclerskie, czem usprawiedliwić można w zupełności napis na współczesnym sztychu (Muzeum Czapskich w Krakowie) „. . . . Regni Poloniae Magnus Cancellarius“, choć nigdy nie był nim formalnie.

Rola Piotra Tomickiego na tle bogatych dziejów politycznych i kulturalnych wieku złotego, wyrasta ponad głowami współczesnych w jeden z najbujniejszych przejawów renesansu polskiego.

Nie był to mąż bez skazy — był natomiast jednym nietylko z najsympatyczniejszych, ale najuczeńszych i najwybitniejszych swojego czasu.

Wytworzył on w zakresie politycznym — polską szkołę dyplomatyczną XVI w., dla której, kierowana przez Tomickiego, kancelarja koronna była wzorem przez długie wieki. W zakresie kulturalnym, to jeden z najzasłużeńszych w historji Polaków. Nauka, literatura, sztuka w tych latach znajduje w nim protektora i opiekuna, a współcześni — wzór uczoności, dobrego smaku i poloru humanistycznego.

Imię Piotra Tomickiego w świetle najnowszych badań nad historją kultury w. XVI — coraz bardziej uczestniczy na własny rachunek w świetności nieporównanego mecenatu Zygmuntowskiego.

Najstarszy syn Mikołaja i Szamotulskiej, także Mikołaj, kasztelan gnieźnieński, był starostą pyzdrskim, konińskim i kościańskim, za które to dożywotnie starostwo winien był wnosić rok rocznie do skarbca królewskiego 160 grzywien [32]).

Ożeniony był z Anną, córka Mikołaja Lissowskiego, której aktem z 21 stycznia 1520 roku zabezpiecza jej sumę posagową 2000 grzywien na połowie dóbr swoich Tomice — majątku rodzinnym, który, jako senjorowi rodu, dostał mu się w spadku po ojcu, oraz folwarkach: Mirosławki, Zborowo, Śliwno i Wąsewo w powiecie poznańskim i wsi Wronczyn, jaką miał koło Kościana [33]).

Wiemy, że rozpoczynał on swą znakomitą karjerę jako dworzanin królewski, potem był sędzią łęczyckim po bracie Stanisławie, który pozbywszy się dóbr w tym powiecie, nie mógł już sprawować tego urzędu ziemiańskiego, związanego z posiadaniem włości w danej okolicy. Jest to pierwszy akt, jaki świeżo po objęciu urzędowania, po posuniętym na prymasostwo arcybiskupie Janie Łaskim, sporządzić każe w swej kancelarji nowomianowany kanclerz wielki koronny i biskup przemyski — Maciej Drzewiecki 14 lutego 1511 roku [34]).

W r. 1515, aktem datowanym z Krakowa 22 kwietnia, otrzymuje Mikołaj Tomicki od brata swego Piotra, biskupa przemyskiego, te dobra, jakie dostały się Piotrowi Tomickiemu w spadku po ojcu w województwie poznańskiem i w ten sposób znacznie powiększa swoją fortunę [35]). W roku 1518 jest już Mikołaj Tomicki starostą kościańskim i nadwornym koniuszym królewskim, któremu król Zygmunt zezwala 12 marca tego roku na wykup starostwa w Kurzej Górze w pow. kościańskim z rąk spadkobierców Wincentego Kanblana z Wiszlowa [36]).

Dnia 3 kwietnia 1520 roku, w Toruniu, król Zygmunt I nadaje podkanclerzemu koronnemu Piotrowi Tomickiemu i bratu jego Mikołajowi, staroście kościańskiemu, prawo patronatu na kanonję kolegjaty Najświętszej Marji Panny w Sandomierzu. Kanonję tę otrzymuje wtedy niejaki Jan Dembiński [37]).

W r. 1521 w jakimś sporze majątkowym z Maciejem Szymanowskim, zapisuje Mikołaj Tomicki do ksiąg kanclerskich Krzysztofa Szydłowieckiego, pod datą 16 kwietnia, wadjum na poważną sumę 200 grzywien [38]).

---

[32]) Kacper Niesiecki—praca wymieniona, t. IX str. 87—cytuje z rękopisu listu króla Zygmunta I (Ms. Petricov.). Wiadomość tę odnajdujemy w „Matricularum Regni Poloniae Summaria" wyd. Teodora Wierzbowskiego, Warszawa 1910, t. IV str. 175 N. 3041. [33]) „Matricularum Regni Poloniae Summaria" t. IV str. 184 N. 3209 [34]) tamże, t. IV str. 62 N. 1048. [35]) tamże, t. IV str. 144 N. 2475 [36]) tamże, t. IV str. 170. [37]) tamże, t. IV str. 190 N. 3308. [38]) tamże, t. IV str. 212 N. 3727.

W czerwcu 1524 roku zostaje Mikołaj Tomicki starostą pyzdrskim i konińskim, oraz wraz z temi starostwami otrzymuje za cenę 240 grzywien, płatnych corocznie na dzień Nowego Roku, w dożywotnie posiadanie i zamki w tych miastach. Także i wsie okoliczne Lisiec i Modla, dzierżone uprzednio przez niejakiego Mikołaja Siedleckiego, sędziego kaliskiego, zostają mu wydzierżawione w dożywocie, by z nich mógł łożyć na utrzymanie owych zamków obronnych w dobrym stanie [39]).

W tymsamym czasie otrzymuje Mikołaj Tomicki od swego siostrzeńca, biskupa przemyskiego Andrzeja Krzyckiego, prawo patronatu kolegjaty Panny Marji w Środzie [40]).

Wkrótce potem posunął się zapewne Mikołaj Tomicki na ową szczytową godność w swej senatorskiej karjerze — na kasztelanję gnieźnieńską, którą potem przez kilka generacji widzieć będziemy jakgdyby dziedziczną w rodzinie Tomickich. Według starej zapiski klasztoru lędzkiego, zmarł Mikołaj w kilka lat później, 7 marca [41]).

Jakaś dziwna przygoda przytrafiła się jego żonie, owej Annie z Lissowskich. Oto około 1530 r. biskup Tomicki notuje w jednym ze starych kodeksów wyciąg z kar stosowanych przeciw gwałcicielom dziewic, kobiet zamężnych i wdów: „konfiskata jego dóbr na rzecz męża lub rodziny“ i dodaje: „z racji raptu dokonanego przez urodzonego Dunina na wdowie po nieboszczyku Mikołaju Tomickim, gnieźnieńskim kasztelanie“ [42]).

Cała ta romantyczna przygoda wdowy po kasztelanie Mikołaju Tomickim z młodym szlachcicem Duninem, która się przydarzyła na zamku iłżeckim w kilka tygodni po śmierci pana—kasztelanowej, nie jest wyjątkiem w naszych „chroniques scandaleuses“ XVI w., a na zachodzie: we Francji, Włoszech czy Hiszpanji byłaby na porządku dziennym. Jeśli natomiast wywołała ona taką burzę, że aż król mianował specjalną, z senatorów złożoną komisję, do przeprowadzenia śledztwa i „wizji lokalnej“ miejsc i okoliczności; jeśli przeprowadzona ankieta zajmuje aż tyle miejsca w oficjalnych aktach ówczesnych [43]), to dlatego, że zadraśnięta została słuszna duma rodowa jednego z największych ówczesnych dygnitarzy w państwie—biskupa krakowskiego i podkanclerzego koronnego.

Miał Mikołaj Tomicki trzech synów: jednego, ku czci dziada najwidoczniej, Mikołajem ochrzczono; ten zmarł mając 3 lata i tylko upamiętniła jego imię elegja Krzyckiego [44]), oraz drugiego: Jana, kasztelana także gnieźnieńskiego, jednego z przywódców ruchu dyssydenckiego i głośną postać z czasu elekcji Walezego, o którym będzie jeszcze mowa; wreszcie Stanisława, o którym nic nie wiadomo, jak tylko to, że umarł bezdzietnie, i córkę Zofję. Młodzi ci, Jan i Stanisław Tomiccy, wychowywali się w Krakowie na dworze swego stryja, biskupa krakowskiego i podkanclerzego Piotra Tomickiego, który na ich wykształcenie (widać, że w tym czasie Mikołaj Tomicki już nie żył) i wychowanie w gronie młodzieńców z najświetniejszych rodzin ówczesnej magnaterji, nie żałował pieniędzy [45]).

---

[39]) tamże, t. IV str. 261 N. 4476. [40]) tamże, t. IV str. 260 N. 4470. [41]) ....7 marca 152... Obiit nobilis dominus dominus Nicolaus Tomicki tutor noster“ w „Liber mortuorum Monasterii Landensis“ ed. dr. Wojciech Kętrzyński w t. V. „Monumenta Poloniae Historica“ A. Bielowskiego, Lwów 1888 str. 478. [42]) „Miscellanea actorum sub Sigismundo“ kodeks papierowy N. 1664 w Bibljotece XX. Czartoryskich w Krakowie, karta 7. [43]) „Acta Tomiciana“ rękopis t. XVI „Zwodu Karnkowskiego“ w Bibljotece Uniwersyteckiej w Warszawie, N. Lat. F. IV 146/q: „De raptu Thomiciae viduae“ na karcie 400. [44]) Elegja Krzyckiego na śmierć małego Mikołaja Tomickiego w t XVI „Acta Tomiciana“ z r. 1535 t. zw. „Zwód Karnkowskiego“. Rękopis w Bibljotece Uniwersyteckiej w Warszawie N. Lat. F. IV. 146/q kartka 404. [45]) Stanislaus Hosius: „Vitra Petri Tomicii“.

Obydwaj ci młodzi Tomiccy musieli być snać po ojcu bardzo bogaci, skoro wspólnie pożyczają królowi Zygmuntowi Staremu poważną na owe czasy kwotę 660 grzywien „na publiczne potrzeby królestwa", wzamian za którą oddaje im król wieś Grabowo w powiecie pyzdrskim na tak długo w posiadanie, dopóki by im cała pożyczona suma nie była zwróconą [46]), co zdaje się nigdy nie nastąpiło, bo żadnych śladów niema, i owa wieś została zapewne w posiadaniu Tomickich.

Nim opowiemy dalsze dzieje rodziny Tomickich, rozgałęziającej się dosyć licznie od owego Jana, kasztelana gnieźnieńskiego, i jego własne, bogate w wydarzenia dzieje, wspomnieć jeszcze chcemy o najmłodszym bracie podkanclerzego Piotra, o Stanisławie Tomickim, wojewodzie kaliskim, a po śmierci brata Mikołaja, także konińskim i pyzdrskim staroście.

Był to, według świadectw złośliwych współczesnych: „człek milczący, głupi i opój, w sprawach publicznych niebiegły", jak o nim czytamy w „Dieta Asiana" [47]).

Może nie było z nim tak źle, w każdym razie był to człowiek wesoły i przy dobrym apetycie, skoro go brat Piotr w liście przestrzega, aby zachowywał w życiu więcej porządku i umiaru w jedzeniu i piciu [48]).

Kiedy się urodził Stanisław Tomicki, nie wiemy, wiemy tylko, iż był z trzech braci najmłodszym i że przeżył całe swoje rodzeństwo, aczkolwiek już około roku 1530 dość poważnie, „na całem ciele" chorował, zapewne na otłuszczenie serca i na wątrobę [49]).

Gdzie spędził młodość i czy odbywał jakie studja — nie wiemy.

Karjerę publiczną zaczyna on w r. 1496 na dworze kardynała Fryderyka Jagiellończyka w Krakowie i z tym tytułem dworzanina młodego prymasa podpisuje się tegoż roku na akcie wydanym przez kardynała w Kielcach dnia 7 maja, mocą którego, na prośbę „szlachetnego" Karwacjana Gorlickiego, zostaje uroczyście erygowany w kościele w Bieczu ołtarz jego fundacji, ku czci Najświętszej Marji Panny, św. Mikołaja, św. Jana Chrzciciela, św. Zofji i św. Doroty. Fundator ołtarza, Gorlicki, uposaża ten ołtarz dochodem 9 grzywien rocznie ze swoich włości i prosi kardynała Fryderyka, aby polecił proboszczowi parafji bieckiej wprowadzić go w posiadanie jako pierwszego altarystę [50]).

W r. 1512 jest Stanisław Tomicki burgrabią poznańskim i podpisuje się na dokumencie czynszu dzierżawnego 12 grzywien, jaki płaci kasztelan i starosta radomski, podkomorzy krakowski — Mikołaj Szydłowiecki, w dniu 5 marca tego roku, biskupowi krakowskiemu, Janowi Konarskiemu, z tytułu wsi Korzeń w pow. radomskim, jako jeden z współwykonawców testamentu właściciela tej wsi, nieżyjącego już chorążego sandomierskiego Hińczy Szpota z Krajowa [51]).

W kilka miesięcy później, jest pan burgrabia poznański obecny jako assesor wraz z Janem ze Spławia sędzią kaliskim, Mikołajem ze Spławia i Marcinem Grabińskim przy akcie, mocą którego kasztelan poznański i generalny wielkopolski starosta,

---

[46]) Kacper Niesiecki—praca wymieniona, tom IX str. 87—cytuje z Ms. Petricov. [47]) Andreas Cricius: „Carmina" ed. Morawski, Kraków 1880 str. 286. [48]) List biskupa Piotra Tomickiego do brata Stanisława Tomickiego, wojewody inowrocławskiego, kasztelana kaliskiego, z Krakowa 26 czerwca 1531. Teki Naruszewicza, tom 46 w Bibljotece XX. Czartoryskich w Krakowie. [49]) tamże, pisze Piotr Tomicki do brata: „Dolemus ex animo, laborare vos adversa valetudine et totius corporis debilitate, quam, cum putemus, accidisse ex plenitudine et corruptione humoris". [50]) „Księga dokumentów miejskich miasta Biecza" — rękopis w Akademji Umiejętności w Krakowie, tom II. [51]) „Matricularum Regni Poloniae Summaria" wyd. Wierzbowski t. IV, str. 86 N. 1441.

Łukasz Górka, jako specjalny komisarz Króla Jego Mości, rozsądza w dniu 24 maja tegoż roku sprawę między tkaczami poznańskimi a sprzedawcami sukna „na łokcie"[52]).

Jesienią 1520 roku jest już Stanisław Tomicki na wyższym szczeblu dostojeństw, gdyż jako kasztelan międzyrzecki zwolniony zostaje przez króla 12 listopada z obowiązku wyprawy wojennej przeciw Krzyżakom. Jako powód wymieniono ogólny zły stan zdrowia i podagrę. Jest mu tylko powierzona piecza nad zamkiem w Krobi[53]).

15 stycznia 1525 roku zostaje na sejmie w Piotrkowie sporządzony zapis na rzecz Stanisława Tomickiego, który wtedy, oprócz kasztelanji międzyrzeckiej, dzierżył wsie królewskie Romiejewicze i Ugielin w ziemi kaliskiej. Mocą tego zapisu przypada mu suma posagowa po matce, 3000 złotych, jakie niegdyś zapisał jej, jako posag, ojciec, wojewoda Szamotulski na tych wsiach, wraz z sumą 90 grzywien, jaką tenże pożyczył niegdyś królowi Kazimierzowi Jagiellończykowi[54]).

Nazajutrz, król zwalnia jeszcze, na prośbę kasztelana międzyrzeckiego, od wszelkich ciężarów kamienicę jego w Poznaniu, położoną pomiędzy domami Barbary Jezierskiej, wdowy po Dobrogoście Jezierskim, chorążym poznańskim, a kamienicą Barbary Leszczyńskiej. Tę posiadłość miejską „około kościoła św. Dominika, po lewej ręce, idąc od ulicy Szewskiej" [55]) darowała niegdyś Stanisławowi Tomickiemu, gdy jeszcze urząd miejski w Poznaniu sprawował, wielmożna Anna Gostyńska[56]). Jakaby tego daru być mogła szczególniejsza przyczyna — niestety nie wiemy.

W dwa lata później, 15 sierpnia 1527 roku, na prośbę brata jego, biskupa krakowskiego i podkanclerzego koronnego, król nadaje kasztelanowi międzyrzeckiemu, Stanisławowi Tomickiemu, opróżnioną po śmierci Wacława Ostroroga kasztelanję kaliską[57]).

W niezbyt obfitej korespondencji z ostatnich lat życia biskupa Piotra Tomickiego z bratem, znajdujemy jednak kilka ciekawych szczegółów. Oto dowiadujemy się, że pan kasztelan kaliski i starosta pyzdrski miał z mieszczanami pyzdrskiemi jakieś zatargi. Mieszczanie pyzdrscy wszczęli ruchawkę przeciwko ludziom kasztelańskim, których odważyli się nadomiar — obić kijami, za co „nie powinni uniknąć surowej kary". Aby ta kara została im z należytą energją wymierzona, posyła podkanclerzy Tomicki bratu swemu specjalny list królewski przeciw zbuntowanemu mieszczaństwu pyzdrskiemu[58]).

Jesienią 1531 roku ma się udać Stanisław Tomicki, wtedy już wojewoda inowrocławski, z polecenia królewskiego do Gniezna na elekcję arcybiskupa przez tamtejszą kapitułę, aby na niej reprezentować osobę królewską. Jest to misja wybitnie polityczna i zaszczyt niemały, połączony oczywiście z obowiązkiem dopilnowania, by kapituła w swoim wyborze uczyniła zadość woli monarchy i wybrała na to najwyższe w kraju dostojeństwo duchowne osobę królowi miłą.

c. d. n. *Stanisław Brzeziński.*

---

[52]) tamże, t. IV str. 94 N. 1595. [53]) tamże, t. IV str. 200 N. 3499. [54]) tamże, t. IV str. 270 N. 4613. [55]) tamże, t. IV str. 270 N. 4614. [56]) tamże, t. IV str. 270 N. 4614. [57]) tamże, t. IV str. 308 N. 5242. [58]) „Teki Naruszewicza" w Bibljotece XX. Czartoryskich w Krakowie, tom 46 — list Piotra Tomickiego do Stanisława Tomickiego z dnia 26 czerwca 1531.

# Niektóre pieczęcie litewskie z XVI i XVII w.

(dokończenie)

23) Jana Paca, wojewody mińskiego, pieczętarza na zapisie Radziwiłłów Chodkiewiczom 1600 r. Tarcza czteropolowa; w pierwszem polu — Gozdawa, w drugiem — Hippocentaurus (Holszańskich), w trzeciem — Trąby, w czwartem — Łabędź. W hełmie pięć piór pawich; po bokach inicjały „I. P.".

24) Stanisława Pukszty Klawsgiełłowicza, chorążego wołkowyskiego, pieczętarza na zapisie Chodkiewiczów kapitule wileńskiej 1588 r. W tarczy jednopolowej znak pieczętny, który Kojałowicz nazywa Kościeszą odmienną (Compendium 103). Nad tarczą bez hełmu inicjały „S" i „K".

25) Kniazia Jana Szuyskiego, podkomorzego brzeskiego na zapisie od Radziwiłłów Chodkiewiczom 1600 r. Wyobrażona Pogoń ruska czyli Św. Jerzy, przebijający smoka, w prawo (jak Pogoń litewska). W hełmie jakby dwa skrzydła sokole a po obu ich stronach inicjały „I" i „S".

26) Ks. Aleksandra Słuckiego na blankiecie ks. Słuckich, zarejestrowany pod N. 33. Pogoń odmienna jak na pieczęciach jego braci; nad tarczą inicjały „A.D.G.D.S.".

27) Wacława Szemeta, podkomorzego żmudzkiego na nadaniu Jerzego Chodkiewicza kapitule wileńskiej 1588 r. W czteropolowej tarczy w pierwszem polu Łabędź (Szemetów), w drugiem — Leliwa, w trzeciem — znak figuralny, który określić trudno, w czwartem — Trąby. W hełmie pięć piór pawich, po bokach inicjały zatarte.

28) Kniazia Piotra Hlińskiego, podstarościego wołkowyskiego na aktach z 1627 r. Herb Hlińskich podobny do tego, który podaje Kojałowicz w Compendium (str. 70) z tą jednak różnicą, że brak przekrzyżowania w lasce środkowej, jej rozdarcie górne jest większe od podstawy, sama zaś podstawa nie jest załamaną u dołu, lecz odwiniętą tak jak w herbie Oginiec. Nad hełmem mitra książęca z krzyżem, po jej obu bokach inicjały „P" i „H".

29) Sasina Putiaty Rajewskiego, podstarościego grodzieńskiego, na aktach 1608 r. Przedstawia bez zmian Mogiłę ks. Massalskich, jak ją podaje Kojałowicz w Compendium (str. 171).

30) Lwa Michałowicza Sapiehy, sędziego ziemskiego grodzieńskiego na dwóch aktach 1592 r. W czteropolowej tarczy w pierwszem polu herb Lis, w drugiem — znak pieczętny nieznany, jakby pół lilji na długiej pionowej łodydze, przekrzyżowanej i zakończonej żeleźcem strzały u dołu; w trzeciem — znak również nieznany przedstawiający krzyż podwójny na podstawie podobnej do podstawy herbu Hlińskich, w czwartem — Łabędź. Nad tarczą inicjały „L" i „S".

31) Piotra Tryzny na blankiecie ks. Słuckich pod Nr. 39. W tarczy jednopolowej h. Gozdawa; w hełmie trzy strusie pióra, po bokach których inicjały „P" i „T".

Blankiety Chodkiewiczów i książąt Słuckich są puste, zaopatrzonej edynie pieczęciami i podpisami wystawców i pieczętarzy, przygotowane w ten sposób do sporządzenia aktów, lecz nie zużyte. Blankiety, na których figuruje jako pierwszy wystawca ks. Jerzy Słucki, pochodzą z przed 1586 r., w którym zmarł ten książę (Wolff: Kniaziowie 336). Blankiety ks. Jana-Szymona mają jako limitę rok 1593, zaś Aleksandra — 1591. Blankiety Chodkiewiczowskie pochodzą z lat 1631—1632 oraz 1637. Pieczęcie urzędników grodzkich i ziemskich powtarzają się na aktach kilkakrotnie, a reprodukowane zostały z egzemplarzy najlepiej zachowanych. Licznych pieczęci Chodkiewiczowskich,

przedstawiających zwykłą Kościeszę bez odmiany, nie reprodukowałem wcale, zaznaczyć jednak muszę, że na przełomie XVI i XVII w. Chodkiewiczowie, jeśli nie używali na pieczęciach tarcz złożonych, jak to ma miejsce na pieczęci Krzysztofa Chodkiewicza z 1637 roku, pieczętowali się wyłącznie Kościeszą w tarczy jednopolowej.

Z odmian herbowych, zauważonych na reprodukowanych pieczęciach, zasługuje na uwagę Pogoń książąt Słuckich, która różni się od zwykłej Pogoni tem, że rycerz ma w ręku miecz prosty, tarczę trzyma nie na lewem ramieniu, lecz poza sobą; koń bez czapraka; na małej tarczy rycerza, jak w zwykłej Pogoni, podwójny krzyż, który zresztą nie na wszystkich odbitkach występuje wyraźnie.

Pogoń ruska kniaziów Szuyskich (№ 25) dość znacznie odbiega od prototypu, przypominając raczej z wyglądu Pogoń litewską, od której na pierwszy rzut oka trudno ją odróżnić. Biegnie ona w prawo, a nie w lewo jak u Ostrogskich lub w herbie moskiewskim.

Znak pieczętny kniazia Piotra Hlińskiego (Nr. 28) zbliżony do herbu Hlińsk, jak go przedstawia Kojałowicz w Compendium, z kilkoma jednak odchyleniami. Przedewszystkiem więc część jego górna, szerzej rozwinięta od podstawy, stanowi wyraźnie jego część główną; poza tem brak mu przekrzyżowania, a sama podstawa podobna raczej do podstawy herbu Oginiec[2]).

Znak pieczętny kniazia Matwieja Połubińskiego przedstawia rzeczywiście orła jednogłowego z głową zwróconą w prawo, stylizowanego na orłach Radziwiłłowskich (Nr. 11); znak wyobrażony na piersiach orła, zbliżony do Jastrzębca, wszakże podkowa zastąpiona tu rozwartym pierścieniem.

Najciekawszą jest jednak różnica, zachodząca w herbie Druck na pieczęciach kn. Fedora Druckiego-Horskiego (Nr. 18) i kn. Krzysztofa Druckiego-Sokolińskiego (Nr. 20). Kiedy w pierwszej mamy do czynienia z herbem Druck w jego dzisiejszej postaci, w drugiej natomiast pomiędzy półksiężycami mamy jakby ramiączka drugiego krzyża.

Kniaź Zygmunt Giedroyć pieczętuje się (Nr. 13) herbem Łabędź, kiedybyśmy się mogli spodziewać herbu Poraj lub Hippocentaurus, względnie tarczy, przedzielonej poziomo z h. Hippocentaurus u góry, a Różą u dołu. Być może, mamy tu do czynie- z herbem przyjacielskim, gdyż inicjały na pieczęci, słabo czytelne, nie zdają się odpowiadać inicjałom samego pieczętarza.

Ciekawą jest pieczęć kn. Alexandra Hołowczyńskiego. W czteropolowej tarczy widzimy tam w pierwszem polu herb Łabędź (Hołowczyńskich — ponoć w błękitnem polu); w drugiem (górnem) polu, które powinno mieścić herb matki, mamy rodzaj Ogińca z tą jednak różnicą, że tak zwany rozdarty krzyż na bramie zastąpiony tu strzałą pionową żeleźcem do góry. Ponieważ matką Aleksandra Hołowczyńskiego według genealogji zarówno Hołowczyńskich u Wolffa, jak Chodkiewiczów u Radzimińskiego, była Agrafena Chodkiewiczówna, córka Hieronima z Szemetówny, przypuszczać możemy, że mamy tu do czynienia z odmianą Kościeszy Chodkiewiczowskiej lub przynajmniej pierwotnego znaku, który się później jako Kościesza skrystalizował. W trzeciem (dolnem) polu, gdzie powinien się znajdować herb babki ojczystej, mamy nieznany skąd-

---

[2]) Należy zwrócić uwagę na to, że inicjały pieczęci kn. Piotra Hlińskiego brzmią „P. H." a nie „P. G.", jakbyśmy się mogli w alfabecie łacińskim i w formie spolszczonej spodziewać, co dowodzi, że nazwisko tej rodziny w pierwszej połowie XVII w. brzmiało jeszcze wyraźnie „Hliński" a nie „Gliński", jak je spotykamy w czasach późniejszych. Należałoby życzyć, aby istniejący po dziś dzień potomkowie książąt Hlińskich wrócili do starej pisowni nazwiska, coby ich wyodrębniło z licznej plejady Glińskich, szlachty rdzennie polskiej, z którymi ich nic poza zbliżonem brzmieniem nazwiska nie łączy.

inąd znak pieczętny wyobrażający trzy lilje (dwie i jedna), a ten sam znak pieczętny powtarza się w trzeciem polu czteropolowej tarczy Samuela Wołłowicza (Nr. 16)[3]).

U Wołłowiczów (Nr. 4 i 16) zastanawia nas, to, że zamiast spodziewanej w pierwszem polu Bogorji mamy w obu wypadkach bardzo wyraźną strzałę o dwóch żeleźcach. Znak ten jest identyczny ze znakiem Koreniewskich, zanotowanym w Compedium Kojałowicza (str. 118 — Kojałowicz herb ten nazywa Kurzeńcem a Koreniewskich Kurzenieckimi z Kurzeńca). Że jednak Kurzeniec był królewszczyzną, a rozsiedlenie tych Kurzenieckich sam Kojałowicz podaje w Pińszczyźnie i na Podlasiu, czyli w tych właśnie dwóch okolicach, gdzie znajdujemy Tyszkę Chodkiewicza, autentycznego przodka Koreniewskich z Koreniewa na Polesiu (Boniecki, Poczet, oraz Radzimiński „Sprawa odrębnego pochodzenia Chodkiewiczów litewskich i białoruskich" str. 2 przyp.), mamy przeto prawo przypuszczać, że Kurzenieccy z XVII w. czyli jemu współcześni byli tylko gałęzią Koreniewskich, którzy w niewłaściwy sposób nazwisko swoje spolszczyli. Przodkiem tych Koreniewskich, jakeśmy to już skonstatowali wyżej, był Tyszko Chodkiewicz, żyjący na przełomie XV i XVI w.; co do Wołłowiczów, przodkiem ich był Hryńko Chodkiewicz Wołłowicz (Boniecki, Poczet). Zachodzi pytanie wobec podobieństwa znaków pieczętnych, czy ci dwaj Chodkiewiczowie nie pochodzą czasami z jednego pnia.

W trzeciem polu na pieczęci Hieronima Hrehorowicza Wołłowicza widzimy zupełnie nieznany herb (jego babki ojczystej?), przedstawiający strzałę żeleźcem do góry

---

[3]) Według tradycji Sapiehów, powstałej na nieznanych przesłankach w końcu XVII czy początku XVIII wieku, herb Trzy lilje miałby być herbem Narymunta, a raczej składową częścią tego herbu, który w całości miał się przedstawiać w sposób następujący: tarcza podzielona poziomo przez pół; górna połowa przedzielona pionowo na dwa pola: w pierwszem — Trzy lilje, w drugiem — Pogoń litewska; w dolnej połowie tarczy — stylizowany herb Kolumny Jagiellońskie. Według tego samego źródła herb Jerzego Narymuntowicza, ks. Bełzkiego, miał być podobny do opisanego powyżej z tą jednak różnicą, że tarcza była przedzielona poziomo na trzy części, przyczem w pierwszej górnej znajdować się miał herb ks. Rużyńskich, druga zaś, środkowa i trzecia, dolna, nosiły w odpowiednich polach te same znaki, co w domniemanym herbie Narymunta. Zaznaczono przytem, że ks. Jerzy Narymuntowicz Bełzki był przodkiem ks. Rużyńskich.

Wszystkie te szczegóły znajdowały się na luźnych drukowanych kartkach, przechowywanych w egzemplarzu autorskim „Kniaziów litewsko-ruskich" z osobistemi poprawkami i uzupełnieniami Józefa Wolffa, przechowywanym w Bibljotece ord. hr. Krasińskich w Warszawie. Po oddaniu tego egzemplarza do nowej oprawy więcej luźnych kartek w nim nie widziałem.

W tej późnej bardzo wersji Sapieżyńskiej o rzekomych herbach Narymunta i ks. Jurja Bełzkiego jest z pewnością więcej fantazji niż prawdy. Co się tyczy herbu ks. Rużyńskich, to ten jest znany i nie przypomina w niczem trzech lilji. Podałem go w swoim czasie w dwóch odmianach w mojej rozprawie p. t. „O pochodzeniu kniazia Fedka Nieświzkiego" („Miesięcznik Heraldyczny" 1911 r. odb. str. 19 fig 11 i 12). Jednakowoż znak pieczętny kn. Mikołaja Rużyńskiego z 1563 r. (Piekosiński, Herold Polski 1906 r. str. 206) jest całkiem inny, a mianowicie przedstawia strzałę pionowo żeleźcem do góry, opartą na rozwartem kolcu i mającą u dołu po bokach dwa kółka, czyli znak przypominający z dość bliska pierwotne znaki pieczętne ks. Ostrogskich. Wobec tego, nie wydaje się niemożliwem, aby który z książąt Rużyńskich mógł się również pieczętować trzema liljami, który to znak mógł równie dobrze przejąć po matce lub żonie, jak to się niejednokrotnie na Litwie zdarzało. Być również może, że tradycja Sapieżyńska, stwierdzająca pochodzenie ks. Rużyńskich od ks. Jurja Bełzkiego, opartą jest na jakichś danych, które do nas nie doszły, a ponieważ jest zgodną z ogólnie przyjętą w starszej naszej heraldyce tradycją o pochodzeniu Rużyńskich od Narymunta, przeto musi być odnotowaną w tem miejscu, jako jeden z prawdopodobnych sposobów wytłómaczenia tej tradycji; dotychczas bowiem związać szczepowo Rużyńskich z pniem głównym potomstwa Narymuntowego się nie udało.

Wobec powyższego musimy więc aż do chwili bliższego stwierdzenia faktu zaliczyć tymczasowo herb Trzy lilje do znaków pieczętnych ks. Rużyńskich.

pomiędzy trzema półksiężycami czy półpierścieniami (Nr. 4). Tak samo zupełnie nieznane są znaki widniejące w drugiem i trzeciem polu na pieczęci Lwa Michałowicza Sapiehy (Nr. 30), jak również w czwartem polu na pieczęci Dymitra Karpia (Nr. 22). Władysław Kierdej (Nr. 12) ma w pierwszem polu zamiast herbu Kierdejowa, którego powinnibyśmy się spodziewać, jakby skrzyżowane dwie laski, pierwotny, o ile się zdaje, herb czy znak pieczętny Kierdejów[4]).

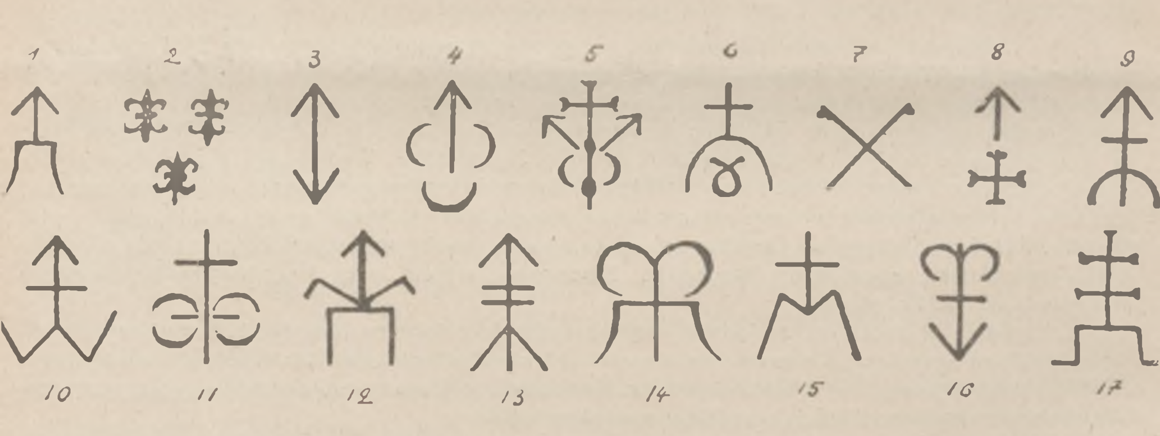
Zupełnie nieznane wydają mi się również znaki na pieczęciach Nr. 7 i 15, znak zaś na pieczęci Nr. 14 stanowi ciekawą odmianę herbu Bouffał.

U Jana Paca (Nr. 23) mamy w pierwszem polu Gozdawę Paców, w drugiem h. Hippocentaurus (matki); w trzeciem Trąby (babki ojczystej), w czwartem zaś Łabędź (babki macierzystej lub prababki ojczystej).

Na pieczęci Władysława Kierdeja (Nr. 12) znak w polu drugiem (herb matki) zatarty; pod nim w polu czwartem herb Oginiec pozwala przypuszczać, że matka Kierdeja rodziła się z Ogińskiej lub Puzynianki.

Zastanawia, wreszcie, postać owego Sasina Putiaty Rajewskiego, który pieczętuje się w roku 1608 herbem Massalskich (Nr. 29)[5]).

Dla lepszej orjentacji czytelników podaję poniżej tabliczkę nieznanych znaków lub nieznanych odmian znaków pieczętnych, figurujących na zestawionych pieczęciach.




Są to:

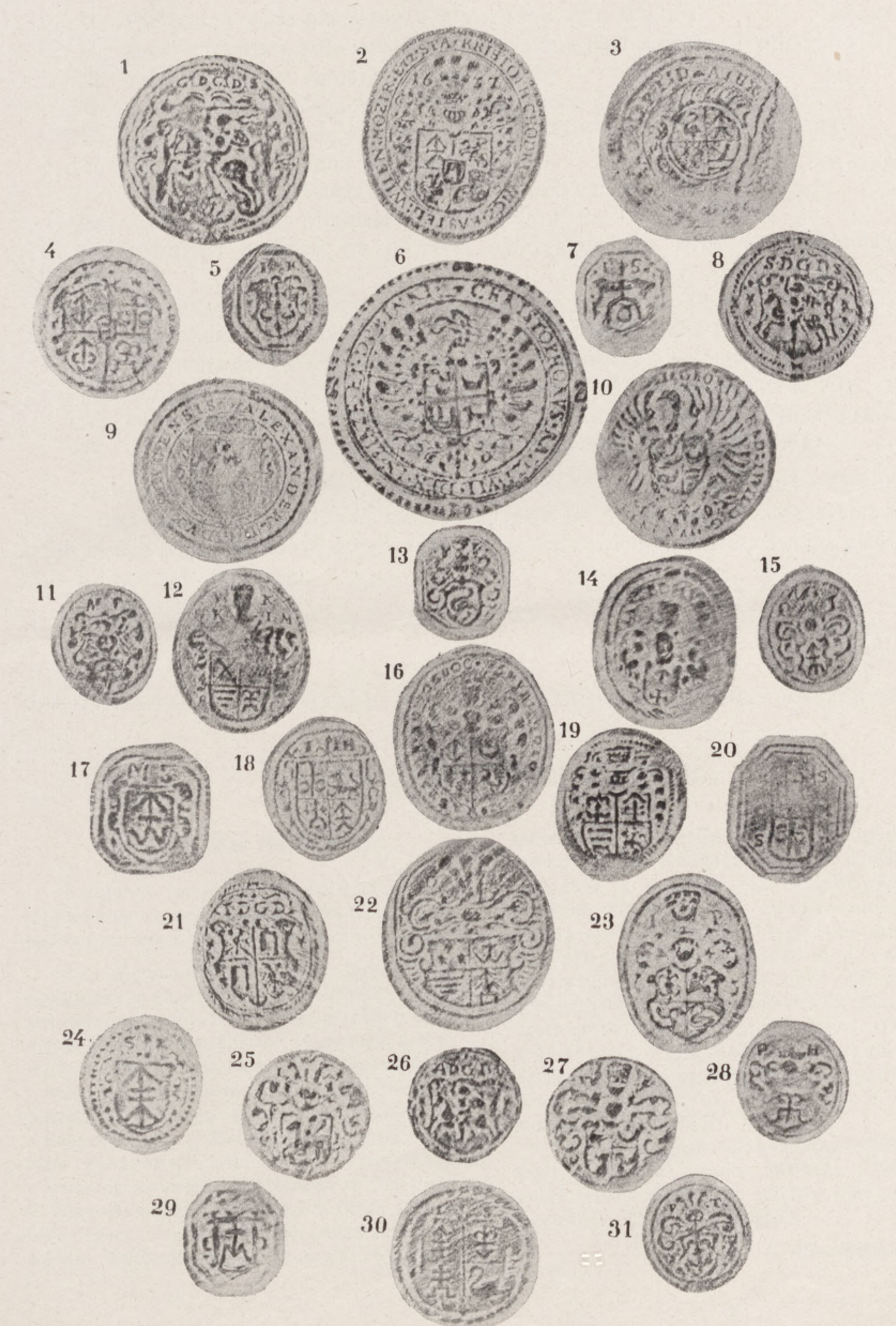
1. Znak w drugiem polu pieczęci kn. Aleksandra Hołowczyńskiego (Nr. 3).

2. Znak w trzeciem polu na tejże pieczęci, a także w trzeciem polu na pieczęci Samuela Wołłowicza (Nr. 16).

---

[4]) W rozprawie mojej p. t. „O pochodzeniu kniazia Fedka Nieświzkiego", drukowanej w „Miesięczniku Heraldycznym" 1911 r. (odbitki str. 19 przyp. 5) wskazywałem, że według notat Zamoyskiego w końcu XIV stulecia Kierdejewicze pieczętowali się znakiem, wyobrażającym jakby dwie skrzyżowane laski z krzyżem u góry.

[5]) Rajewscy wogóle pieczętowali sie i pieczętują po dziś dzień (gdyż istnieją w Rosji) herbem Łabędź i zachowali tradycję wspólnego pochodzenia z Mieleszkami. Nasz Sasin Putiata Rajewski nie może oczywiście być do tego rodu zaliczonym. Monogram na pieczęci „S. P." wskazywałby raczej, że należałoby go zaliczyć do rodu Putiatów, kiedy znowu herbowo należy on niezaprzeczenie do Massalskich. Zagadka rzeczywiście trudna do rozwiązania.



3. Pierwotny znak pieczętny Wołłowiczów (Nr. 4 i 16).
4. Znak w trzeciem polu na pieczęci Hieronima Hrehorowicza Wołłowicza (Nr. 4).
5. Znak pieczętny Jarosza Komara (Nr. 5).
6. Znak pieczętny Jana Striskiego, szlachcica grodzieńskiego (Nr. 7).
7. Znak w pierwszem polu na pieczęci Władysława Kierdeja (Nr. 12).
8. Znak pieczętny Jana Bouffałła (Nr. 14).
9. Znak pieczętny Pawła Jakimowicza Hołowni (Nr. 15).
10. Znak pieczętny Mikołaja Sopoćki (Nr. 17).
11. Odmiana herbowa na pieczęci Krzysztofa kn. Druckiego-Sokolińskiego (Nr. 20).
12. Nieznany znak herbowy w czwartem polu na pieczęci Dymitra Karpia (Nr. 22).
13. Znak pieczętny Stanisława Pukszty Klawsgiełłowicza (Nr. 24).
14. Odmiana herbu Hlińsk na pieczęci kn. Piotra Hlińskiego (Nr. 28).
15. Mogiła odmienna na pieczęci Sasina Putiaty Rajewskiego (Nr. 29).
16. Nieznany herb w polu drugiem na pieczęci Lwa Michałowicza Sapiehy (Nr. 30).
17. Nieznany herb w polu trzeciem na tej samej pieczęci (Nr. 30).

Na tem kończę tę notatkę, pozostawiając czytelnikom „Miesięcznika Heraldycznego“ rozwiązanie tych licznych zagadnień, jakie im mogą nasunąć owe zreprodukowane z archiwum Brzostowickiego znaki pieczętne, zawierające tyle nowego i dotychczas nieznanego materjału.

*Dr. Józef ks. Puzyna.*



# Wspomnienie pośmiertne.

**Ś. p. Stanislaw Moraczewski**

b. członek (przez 23 lat) Polskiego Towarzystwa Heraldycznego, zmarł 23 marca 1933, pochowany na cmentarzu łyczakowskim we Lwowie.

Ś p. Moraczewski pochodził z linji białorusko-litewskiej Cholewów-Moraczewskich, był synem Seweryna i Seweryny z Węgleńskich h. Szreniawa, wnukiem Kazimierza i Konstancji z Malskich h. Nałęcz, prawnukiem Macieja, rotmistrza i Anny z Ossowskich h. Dołęga, praprawnukiem Kazimierza, łowczego rzeczyckiego i Katarzyny z Pokroszyńskich h. Ostoja odm., prapraprawnukiem Stanisława, mostowniczego rzeczyckiego i Marjanny z Szeluta-Małynickich h. Kalwarja. Z żony Antoniny Zglinickiej h. Prus II miał troje dzieci: Teresę zakonnicę, Annę za Władysławem Milczewiczem ze Skodrynia w Hrubieszowskiem i Stanisława ożenionego z Ireną Lewandowską h. Niezgoda. Zmarły urodził się 26.IV.1858 w Kuplinie, pow. Prużany, majątku rodziców, którzy później, prześladowani przez rząd rosyjski, wyemigrowali do zaboru austrjackiego. Do gimnazjum uczęszczał ś. p. Moraczewski we Lwowie i Krakowie, gdzie zdał maturę, poczem ukończył wydział rolniczy w Karlsruhe. Zrazu gospodarował na własnym zagonie w Stróży k. Limanowej, a potem osiadł we Lwowie i tam oddał się pracy publicystycznej i heraldycznej. Wydał m. in. rozprawę genealogiczną p. t. Moraczewscy (Lwów 1907).

Odszedł od nas człowiek niezwykłej prawości, czuły na niedolę bliźniego. Uchodźcy z pod zaboru rosyjskiego mieli w nim doradcę i opiekuna. Cześć Jego pamięci.

*S. Kruczkowski.*

**Do publikacji S. Łozy „Kawalerowie orderu św. Stanisława".**

W Miesięczniku Heraldycznym Nr. 5 z maja r. 1932 str. 111 w spisie Kawalerów orderu św. Stanisława zauważyłem pewną niedokładność, którą pragnąłbym niniejszem sprostować. Otóż kawalerem orderu św. Stanisława II klasy był Felicjan Taczanowski z Biskupic. Rodzony brat jego Maksymiljan, właściciel Taczanowa, nigdy kawalerem orderu św. Stanisława nie był. Papiery tyczące się nadania tegoż orderu Felicjanowi Taczanowskiemu znajdują się w mojem posiadaniu.

*Stanisław Taczanowski.*
członek P. T. H.

## Wykaz czasopism zagranicznych otrzymywanych wymiennie przez Polskie Towarzystwo Heraldyczne.

**Austrja.**

Monatsblatt der Heraldisch-Genealogischen Gesellschaft „Adler". Wien.

**Czechosłowacja.**

Časopis Rodopisné Společnosti Ceskoslovenské. Praha.
Zeitschrift des Deutschen Vereines für die Geschichte Mährens und Schlesiens. (Z dodatkiem: Familienforschung). Brno.

**Estonja.**

Baltische Familiengeschichtliche Mitteilungen. Tallin.

**Francja.**

Nouvelle Revue Héraldique. Organe du Conseil des Héraldistes de France. Lyon.

**Holandja.**

Maandblad van het genealogisch-heraldisch Genootschab „De Nederlandsche Leeuw". Gravenhage (La Haye).

**Italja.**

Rivista del Collegio Araldico (Rivista Araldica). Roma.

**Łotwa.**

Baltische Familiengeschichtliche Mitteilungen *. Riga.

**Niemcy.**

Altpreussische Geschlechterkunde. Blätter des Vereins für Familienforschung in Ost-und Westpreussen. Königsberg.
Der Deutsche Herold. Zeitschrift für Wappen-, Siegel- und Familienkunde. Verein Herold. Berlin.
Familiengeschichtliche Blätter. Monatsschrift für wissenschaftliche Genealogie herausgegeben von der Zentralstelle für Deutsche Personen - und Familiengeschichte. Leipzig.
Mitteilungen der Westdeutschen Gesellschaft für Familienkunde. Köln.
Mitteilungen des Roland. Verein zur Förderung der Stamm-, Wappen- und Siegelkunde und der Sächsischen Stiftung für Familienforschung. Dresden.

**S. S. S. R**

Kabinet wspomogatielnych istoriczeskich disciplin w sostawie Centrarchiwa**. Leningrad.

---

*) Czasopismo to jest wspólnym organem pięciu pokrewnych towarzystw Estonji i Łotwy z siedzibami w Dorpacie, Mitawie, Rydze i Tallinie.

**) Dotychczas jedynie Pol. Tow. Heraldyczne wysyła wydawnictwa własne.

**Stany Zjednoczone A. P.**

The Magazine of American Genealogy. Published by The Institute of American Genealogy. Chicago.

**Szwajcarja.**

Archives Héraldiques Suisses (Schweizer Archiv für Heraldik, Archivio Araldico Svizzero). Schweizerische Heraldische Gesellschaft. Basel, Lausanne.

**Węgry.**

Turul a Magyar Heraldikai és Genealogiai Társaság Közlönye. Budapest.

# Zagadnienia i Odpowiedzi.

## Zagadnienie Nr. 175.

Z Leningradzkiego Oddziału Centralnego Historycznego Archiwum R. S. F. R. otrzymałem wiadomość, że w roku 1851 Departament Heroldji b. Cesarstwa rosyjskiego uznał szlachectwo Bogusława Gierowskiego, syna Florjana, urodzonego 3.VI.1785 w powiecie i parafji Słuckiej — super-intendenta kościoła ewangelicko-reformowanego i jego syna Jana Gierowskiego, który w roku 1849 był sekretarzem urzędu gubernialnego w Mińsku. Wymienieni legitymując się z szlachectwa nie załączyli ani rysunku, ani nazwy swego herbu, choć wspominają, że pochodzą z odwiecznej szlachty polskiej.

Może ktoś z Sz. Członków P.T.H mógłby mi powiedzieć, jakiego herbu używali ci Gierowscy. Czyim synem był Florjan Gierowski wymieniony jako ojciec Bogusława? Czy nie ma potomków tej rodziny i jaki jest ich ewentualny adres?

*W. G.*

## Zagadnienie Nr. 176.

Może kto z Szan. Członków P. T. H. zechce łaskawie dać informację, na jakiej podstawie jedna gałąź rodziny Rozwadowskich h. Trąby, a to potomstwo ś. p. Tomisława zaśl. z M. Rulikowską h. Korab, używa nazwiska Jordan, jako przydomka. Jeżeli ten przydomek przysługuje tylko tej gałęzi — czy używanie jego przez członka innej nie jest nieuzasadnioną uzurpacją?

*T.*

## Zagadnienie Nr. 177.

Czy mógłby mnie kto z P. T. Członków P.T.H. poinformować, kto i kiedy nadał tytuł hrabiowski rodzinie Stokalskich, milczą bowiem o tem herbarze polskie, a w spisie członków Kasyna lwowskiego spotkałem to nazwisko z predykatem hrabia.

*E. B.*

## Odpowiedź na zagadnienie Nr. 125.

Michał na Uhrusku Ledóchowski, kasztelan wołyński, z Zuzanną Rzewuską, wojewodzianką bełską, pozostawił 3 synów (Oblata gr. Chełmskie, ks. 185, fol. 644, 792), z nich najmłodszy Benedykt, starosta nowosielecki (Oblata gr. Chełmskie, ks. 185, fol. 1398-99), z żony Heleny Choynackiej, córki Szymona, miecznika żytomierskiego i Marjanny z Horainów (Oblata gr. Chełmskie, ks. 191, fol. 1088-91 v.), pozostawił córkę Małgorzatę za Marcinem Czetwertyńskim, synem Świętosława i Anny z Ostrowskich. (Zapisy gr. Horodelskie, z r. 1793—96, fol. 221, Oblata gr. Chełmskie, ks. 197, fol. 769 v. — 70, Bork. Alm. Bł. z r. 1908, str. 21).

*Jotaem.*

## Odpowiedź na zagadnienie Nr. 174.

Ignacy Zdzienicki urodził się w lutym 1804 r. w Klonowcu pod Kutnem. W roku 1821 wstąpił do 3 pułku strzelców konnych, w r. 1824 awansował na podoficera, a prawdopodobnie podczas rewolucji 1830/31 awansował na porucznika, gdyż w tej randze podpisał w 1832 r. odezwę do narodu angielskiego. Rodzicami jego byli Ludwik Zdzienicki h. Pomian, właściciel maj. Klonowiec pod Kutnem i Marjanna z Zieleniewskich. Metryka urodzenia Ignacego Zdzienickiego znajduje się w parafji Głogowiec pow. Kutno.

*M. S. Z.*

# Członkowie Polsk. Tow. Heraldycznego.

**Przystąpili w charakterze Członków Zwyczajnych do Oddziału Warszawskiego** (wpłacając wpisowe po zł. 5.— do Zarządu Głównego P. T. H.):

Broszkiewicz Jan — Warszawa, Górnośląska 16. Brzeziński Stanisław — Warszawa, Żórawia 4a. Inż. Okoniewski Zygmunt — Warszawa, Em. Plater 17.

**Składkę członkowską za rok 1933 wpłacili po 24 zł.:**

**Do Oddziału Warszawskiego:** Białkowski prof. Leon (12 zł.) — Broszkiewicz Jan — Brzeziński Stanisław (5 zł.) — Cichowski Roman — Czarnowski Jan — Fijałek ks. dr. Jan — Grabowski-Jastrzębiec Kazimierz—Grodzicki Tadeusz—Humnicki Stefan — Jezierski hr. Władysław—Lekszycki Jerzy—Łoś hr. Stanisław — Miączyński hr. Jan A. — Okoniewski Zygmunt—Puzyna ks. Józef dr.—Skrzydlewski Watta Zdzisław — Sokolnicki Henryk (50 zł. za r. 1932 i 1933) — Zdzienicki-Siekiel Mieczysław (48 zł. za r. 1932 i 1933).

**Upraszam bardzo usilnie o wpłacanie natychmiastowe składek członkowskich do P. T. H. w wysokości 24.— zł. za rok 1933 na odnośne konta Oddziałów do P. K. O., gdyż niepunktualność P. T. Członków może spowodować wyczerpanie się zasobów kasy Tow., a tem samem przerwę w wydawnictwie Miesięcznika Heraldycznego, który mimo kryzysu regularnie wychodzi i jest członkom dostarczany.**

*Jerzy Odrowąż-Pieniążek.*
Skarbnik P. T. H.

---

Składnica wydawnictw Polskiego Tow. Heraldycznego, Warszawa, Okólnik 9 (Bibljoteka ord. Krasińskich) posiada jeszcze na składzie Roczniki P. T. H. i roczniki Miesięcznika Heraldycznego P.T.H. z lat ubiegłych, które wysyła zaraz po otrzymaniu zamówienia listownego za zaliczeniem pocztowem. Członkowie P. T. H. korzystają z 25% zniżki.

---

*Do artykułu dr. Józefa ks. Puzyny dołącza się jedną tablicę na papierze kredowym.*

---

**Dnia 10 maja b. r. odbędzie się w Bibljotece ord. hr. Zamoyskich w Warszawie (ul. Żabia 4) w pierwszym terminie o godz. 18, a w drugim o godz. 19 Walne Zgromadzenie członków Polskiego Towarzystwa Heraldycznego z następującym porządkiem obrad:**

1. **Zagajenie Prezesa i wybór Przewodniczącego zebrania.**
2. **Odczyt prof. O. Haleckiego p. t. „Rola rycerstwa małopolskiego w wielkiem bezkrólewiu".**
3. **Odczytanie protokółu z poprzedniego W. Zgromadzenia.**
4. **Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego.**
5. **Sprawozdanie Skarbnika.**
6. **Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.**
7. **Wybory do Zarządu Głównego.**
8. **Wolne wnioski.**

**O przybycie na Walne Zgromadzenie prosi uprzejmie**

*Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Heraldycznego.*

---

# Résumés français des articles.

**La famille des seigneurs de Tomice** par **Stanislas Brzeziński.**

Dans cette deuxième partie de son article, l'auteur étudie les origines des Tomicki, ainsi que leur rôle politique à la fin du XV-e et au début du XVI-e siècle.

**Quelques sceaux lithuaniens du XVI-e et XVII-e siècles** par le prince **Joseph Puzyna.**

Commentant la description des 31 sceaux, l'auteur attire l'attention sur 17 armoiries tout à fait inconnues qui y apparaissent. Tous les sceaux sont reproduits sur une planche jointe à ce fascicule.

**Liste des revues étrangères** que la Société polonaise d'Héraldique reçoit en échange de ses publications.

---

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Oskar Halecki.**

Do komitetu redakcyjnego należą: **Stanisław Kętrzyński, Józef ks. Puzyna i Zygmunt Wdowiszewski.**

Wydawca: Oddz. Warsz. Pol. Tow. Herald. w osobie S. Kętrzyńskiego.

Druk L. Nowaka w Warszawie, Warecka 12, tel. 244-99.